

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

20 GRUDNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Dług miasta rośnie

PUŁAWY Dług miasta dochodzi już do 100 mln złotych, a według aktualnej prognozy, za dwa lata osiągnie już 180 mln zł. To niemal trzy razy więcej, niż przed dwoma laty. Powodem jest kumulacja drogich inwestycji przy ograniczonym wzroście dochodów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Według danych Wieloletniej Prognozy Finansowej, jeszcze w roku 2017, a więc ledwie dwa lata temu, zadłużenie Puław nieznacznie przekraczało 63 mln zł. Ta kwota stanowiła wtedy około 28 procent rocznych dochodów bieżących. Dziś zadłużenie Puław jest

znacznie wyższe i zbliża się do 100 mln zł, co stanowi już ok. 40 procent rocznych dochodów własnych. Na jednego mieszkańca to ponad 2,1 tys. zł.

To jednak dopiero prelude tego, co czeka miasto w roku 2021. Według danych zapisanych w WPF, zadłużenie Puław osiągnie wtedy rekordowe 180 mln zł. Przekroczy zatem 62 proc. planowanych dochodów bieżących. Prognoza w kolejnych latach przewiduje regularny spadek kwoty długu, ale do jego obecnego poziomu miasto ma dojść dopiero w okolicach roku 2030.

Wysoka dynamika wzrostu zadłużenia miasta Puław to efekt skumulowania drogich inwestycji - decyzji o budowie hali sportowo-widowiskowej, której koszt znacznie przekroczył sumę

wynikającą z kosztorysu. Poprzednim władzom udało się co prawda pozyskać na jej powstanie rządową dotację (17 mln zł), ale jednocześnie wzrósł koszt całego zadania. Licząc z dokumentacją, nadzorem oraz dodatkowymi robotami (np. wymianą gruntu), to już suma ok. 108 mln zł.

Znacznym wydatkiem jest również przebudowa Domu Chemika. Tutaj również konieczne były dodatkowe roboty budowlane, czy też rekompensata dla wykonawcy za przerwę spowodowaną postępowaniem konserwatorskim. Jak mówi Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta, licząc z nowym wyposażeniem ośrodka, elektroakustyką, oświetleniem, czy umeblowaniem, łączy koszt całego zadania (bez

Mediateki) może wynieść nawet 42 mln zł.

Tymczasem przed miastem stoi szereg kolejnych przedsięwzięć wartych kolejne dziesiątki milionów złotych. To przede wszystkim: wspomniana Mediateka, a więc budowa nowej siedziby miejskiej biblioteki z podziemnym parkingiem (w miejsce pawilonu POK przy ul. Wojska Polskiego), budowa spalarni odpadów (konieczna przy rosnącej cenie ich składowania), czy też remont zabytkowego Pałacu Marynki zakupionego z myślą o adaptacji na Muzeum Czartoryskich. Na zagospodarowanie czeka również plac po dawnym dworcu PKS w centrum. Ponadto, SP nr 3 czeka na halę sportową i boiska, a kierowcy - na zapowiadane, nowe miejsca parkingowe w całym mieście.



Miejska Wigilia w Puławach.
Więcej zdjęć na www.dziennikwschodni.pl/pulawy

*Beztroskiego czasu
spędzonego z najbliższymi.
Niech święta Bożego
Narodzenia przypomną
o tym, co najważniejsze*

życzą Redakcja

REKLAMA

*Niech magiczna noc Wigilijnego Wieczoru
przyniesie spokój i radość.
A Nowy Rok obdaruje pomyślnością i szczęściem.*

*Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Końskowoli.*

 **Bank Spółdzielczy**
w Końskowoli

**Świąt
Bożego Narodzenia
wypełnionych radością i miłością
Niosących spokój i odpoczynek.
Nowego 2020 Roku
spełniającego wszystkie marzenia,
pełnego optymizmu,
wiary i powodzenia**

życzą
**Zarząd oraz Pracownicy
Centrum Medycznego INTERNUS w Puławach**

 **internus**
CENTRUM MEDYCZNE

Miejskie plany na sylwestra

IMPREZA Ze sceniczną pirotechniką i wyrzutem konfetti, Nowy Rok w sylwestrową noc będą witać mieszkańcy Puław. Na dużej scenie wystąpi gwiazda wieczoru, piosenkarka Bovska. Jako support zakontraktowano natomiast Abbę M., która wykona znane przeboje z lat 70-tych i 80-tych.

Impreza rozpocznie się o godz. 23. Na placu Chopina jako pierwszy wystąpi zespół grający covery szwedzkiej Abby oraz niemieckiego Boney M. Artyści z Teatru Rozrywki w Chorzowie oraz Teatru Zgłębia w Sosnowcu, w swoim repertuarze mają znane wszystkim utwory takie jak: „Mamma Mia”, „Brown Girl in the Ring”, czy „Daddy Cool”.

Przed północą noworoczne życzenia mieszkańcom miasta złożą przedstawiciele władz miasta. Następnie, po wspólnym odliczaniu, w górę wystrzeli złote konfetti, a puławianie będą mieli okazję obejrzeć pokaz scenicznej pirotechniki. Po jego zakończeniu na scenie pojawi się gwiazda wieczoru,



ru, Magdalena Grabowska-Waławek znana jako Bovska. – Mam nadzieję, że będziemy się świetnie razem bawić i będziecie ze mną w szampańskich nastrojach witać Nowy Rok – zachęca do udziału w imprezie artystka.

Pochodząca z Warszawy wokalistka i autorka tekstów zaczynała od nagrywania muzyki do filmów animowanych. Pierwszy solowy album pt. „Kaktus” wydała w roku 2016. Następne lata przyniosły płytę „Pysk” oraz „Kęsy”. **RS**

Napadali na kurierów

Czterech młodych mieszkańców Lublina znalazł karygodny sposób zdobywania drogiego sprzętu komputerowego. Zamawiali w internecie, a następnie atakowali przywożących paczki pracowników firm kurierskich. Mężczyźni są podejrzanymi o rozbój w Wąwolnicy oraz usiłowanie kolejnych w Sosnowicy.

Plan wydawał się prosty. Grupa młodych kryminalistów pod koniec listopada zamówiła przez internet kilka laptopów o łącznej wartości 13 tys. zł. Płatność miała nastąpić przy odbiorze. Lublinianie podali przy tym błędny adres, z daleka od swojego miejsca zamieszkania. Pierwszy skok zaplanowali w Wąwolnicy w powiecie puławskim. Gdy kurier przyjechał na miejsce, nie mogąc odszukać adresu, zadzwonił do zamawiającego, a ten zwałił go w ustronie miejsce. Gdy pracownik firmy kurierskiej zabrał paczkę i wyszedł z samochodu, został zaatakowany gazem. Sprawcy odebrali mu przesyłkę i szybko odjechali.

Zachęcenii łatwym łupem, postanowili wzbogacić się

ponownie. Tym razem zamówili kolejne laptopy, a przesyłki o wartości 13 i 24 tys. zł skierowali do Sosnowicy w powiecie parczewskim. Obydwu kurierów próbowali obezwładnić gazem i skraść paczki. Tym razem im się to jednak nie udało. Cała akcja przedłużyła się, a na miejscu prawdopodobnie pojawili się potencjalni świadkowie. To mogło spłoszyć przestępców, którzy przerwali atak i uciekli.

Puławska policja, która po pierwszym rozbój wszczęła śledztwo w tej sprawie, nie zdradza jak funkcjonariusze wpadli na ich trop. Kryminalni z puławskiej komendy ustalili podejrzanych i zatrzymali ich na terenie powiatu parczewskiego. – Byli kompletnie zaskoczeni – przyznaje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Okazało się, że to młodzi mieszkańcy Lublina w wieku 18 i 19 lat. Trzech z nich 11 grudnia zostało tymczasowo aresztowanych, a czwarty został objętym policyjnym nadzorem. Za rozbój grozi im do 12 lat pozbawienia wolności. **OPR. RS**

O kilka słów za daleko

ZA DUŻO EMOCJI „Zarząd GA Puławy stoi tam gdzie stało ZOMO” – tak brzmiał tytuł piątkowego artykułu, który opublikowano na stronie internetowej zakładowej „Solidarności”. Poszło o problemy dotyczące organizacji piątkowych uroczystości upamiętniających stan wojenny. Tytuł zniknął po naszych pytaniach o sprawę

RADOSŁAW SZCZĘCH

Oskandalicznym tytułem poinformował nas Czytelnik. Czym na takie słowa na stronie internetowej związku, zasłużył sobie zarząd spółki? Z artykułu wynika, że poszło o szczegóły dotyczące organizacji piątkowych obchodów 38. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i strajku w Zakładach Azotowych. W ich ramach przygotowano rekonstrukcję historyczną, w której w rolę robotników i milicjantów wcieliła się młodzież. Widowisko zrobiło duże wrażenie na zgromadzonych, którzy po jego zakończeniu nagrodzili je brawami. Nikt, poza organizatorami, nie zorientował się, że nie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wszystko poszło tak, jak zakładał scenariusz.

– Ta wzruszająca rekonstrukcja nie mogła się odbyć według scenariusza, gdyż zarząd Grupy Azotowy Puławy nie wyraził zgody, aby rekonstruktorzy weszli na teren Zakładów Azotowych. Chodził o zgodę na wejście około 20 osób, jakieś 15 metrów za szlaban na około 10 minut. Musieliśmy dokonać zmian w scenariuszu – napisał Piotr Śliwa, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”. Jak dodaje, powodem odmowy, podanym przez prezesa Krzysztofa Bednarza miały być względy bezpieczeństwa.

W związku z brakiem zgody zarządu, za bramę weszła mniejsza grupa rekonstruktorów. A to było odstępstwem od oryginalnego scenariusza (chodziło o scenę, w której robotnicy wynoszą krzyż). Czy jednak tego typu niecisłość to wystarczający powód do porównywania władz firmy do ZOMO?

– Od początku utrudniali nam przygotowanie tej rekonstrukcji. Jej organizacja, dopięcie tego wszystkiego, kosztowało nas wiele stresu i nieprzespanych nocy. Jak to inaczej nazwać? – tłumaczył w piątek przewodniczący Śliwa.

Władze spółki słów przewodniczącego za-

Widowisko zrobiło duże wrażenie na zgromadzonych, którzy po jego zakończeniu nagrodzili je brawami

kładowej „Solidarności” nie komentują. Rzecznik firmy, Marek Sieprawski, wspominał jedynie, że po rozmowach, związkowcy tytuł swojego materiału zmienili. Porównanie do ZOMO faktycznie zniknęło ze strony.

– To były emocje ostatnich dni – przyznał po wszystkim Piotr Śliwa, przewodniczący zakładowej „Solidarności” oraz autor kontrowersyjnego materiału.

Znaleziono ciało

Wponiedziałek około godz. 12 w pobliżu garaży przy ulicy Mikołaja Reja w Puławach, znaleziono ciało mężczyzny.

Zwłoki znaleziono przypadkiem. Znajdowały się w okolicach garaży pomiędzy al. Partyzantów, a ulicą Reja, niedaleko stacji kolejowej Puławy Miasto. Ciało było pozbawione ubrania i nosiło liczne ślady oparzeń powstałych na skutek ognia. Na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz materiał dowodowy. Ustalili również tożsamość ofiary. To 65-letni mieszkaniec Puław.

– Wykonane w sprawie czynności pozwalają na stwierdzenie, że do śmierci mężczyzny nie przyczyniły się osoby trzecie. Niemniej jednak, decyzją prokuratora, ciało zostało przewiezione na sekcję zwłok – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Oficjalną przyczynę śmierci ofiary poznamy po zakończeniu sekcji. **(RS)**

Drogowy recydywista idzie za kratki

KARA Jeździł samochodem lekceważąc kolejne sądowe zakazy. Za kółko wsiadał także pod wpływem alkoholu. Niewiele brakowało, a doprowadziłby do tragedii, powodując kolizję z autem, w którym podróżowała matka z dwójką małych dzieci. 21-latek we wtorek został uznany winnym i skazany 20 miesięcy więzienia.

Łukasz Ch. wielokrotnie stwarzał realne zagrożenie dla innych użytkowników ruchu drogowego. Niemal tak szybko, jak wyrobił sobie prawo jazdy, tak szybko zaczął łamać przepisy. Już w roku 2017, gdy miał 19 lat, policja przyłapała go na jeździe po użyciu alkoholu. Prowadził samochód mając 0,6 promila. Mimo tego, że opolski sąd już wydał mu trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów, na niewiele się to zdało. Jeszcze w tym samym roku został zatrzymany do kontroli przez

policję, co skończyło się kolejną sprawą, grzywną i nowym zakazem.

Historia powtórzyła się w roku 2018, kiedy znów został przyłapany na prowadzeniu auta w gminie Poniatowa, za co tym razem otrzymał pierwsze „zawiasy”, a nawet dozór kuratora oraz tradycyjnie, 2-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Widmo kary więzienia, ani spotkania z kuratorem nie pomogły. Łukasz Ch. nadal jeździł samochodem. Niewiele brakowało, a skończyłoby się to tragicznie. W tym roku, niedaleko Wierzchoniowa w powiecie puławskim, doprowadził do kolizji. Zderzył się z autem, którym podróżowała matka z dwójką małych dzieci. Miał 2 promile.

W związku z miejscem popełnienia wykroczenia, zajął się nim Sąd Rejonowy w Puławach. Łukasz Ch. został uznany za winnego zarzucanych mu czynów,

czyli prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz wbrew sądowym zakazom.

– Mężczyzna przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze. Został skazany na rok i 8 miesięcy więzienia, przy czym sąd na poczet wyroku zaliczył mu okres, który spędził w areszcie – informuje Joanna Chimosz, prezes SR w Puławach. W związku z tym ostatnim, realnie spędzi za kratkami ok. 1,5 roku.

Ponadto, Łukasz Ch. będzie musiał wpłacić na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym sumę 10 tys. złotych. To nie wszystko. Młody kierowca już nigdy legalnie nie usiadzie za kierownicą. Puławski sąd skazał 21-latkę na dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Zgodnie z prawem po odbyciu kary będzie mógł jeździć najwyżej rowerem. Wyrok nie jest prawomocny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dziś sędziowie – jutro Ty



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PROTEST Dawno nie było tak licznej manifestacji opozycji w Puławach. Około 200 osób wzięło udział w antyrządowej demonstracji w obronie sędziów. Były białoczerwone i unijne flagi, znicze, plakaty z napisem „Konstytucja” oraz przemówienia podkreślające solidarność mieszkańców ze środowiskiem prawniczym

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zdaniem uczestników protestu „Dziś sędziowie – jutro Ty”, zmiana w prawie, która umożliwi karanie sędziów to niebezpieczny oręż w ręku obecnej partii rządzącej. Podczas zgromadzenia podano przykład ukaranego przez Izbę Dyscyplinarną sędziego Pawła Juszczyżyna.

– Wszyscy znamy jego przypadek. Chcemy wyrazić swoją solidarność z tymi sędziami, których te represje zaczynają dotyczyć – mówił do zgromadzonych jeden z organizatorów puławskiego protestu, Bogdan Ambrożkiewicz z Forum Obywatelskiego Puławy.

Sędzia Juszczyżyn zażądał od Kancelarii Sejmu pokazania list poparcia kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa. Zaraz potem został zdegradowany przez ministerstwo sprawiedliwości a potem zawieszony w pełnieniu obowiązków przez prezesa sądu w Olsztynie.

Mieszkańcy miasta, którzy wzięli udział w demonstracji są przekonani, że możliwość dyscyplinowania sędziów to krok w stronę dyktatury. Ich sprzeciw budzi także obawa o to, że trwa łamanie praworządności, co może zakończyć się dla Polski opuszczeniem Unii Europejskiej.

– To jest nasz sprzeciw wobec ustawy, którą przygotował PiS. Nie pozwolimy na zamykanie ust niezależnym sędziom – podkreślał Ambrożkiewicz.

Z kolei Dariusz Mitukiewicz, inny działacz FOP, przeczytał zebrany petycję podpisaną m.in. przez Naczelną Radę Adwokacką. Ta zaczyna się od stwierdzenia, że „PiS wypowiada otwartą wojnę niezależnemu sądownictwu i planuje represje wobec sędziów i prokuratorów, włącznie z wydalaniem z zawodu”.

Organizatorzy puławskiej demonstracji podkreślali swoją solidarność ze środowiskiem prawniczym oraz sprzeciw wobec działań obecnej władzy. Pozdrawiali również inne miasta, które włączyły się do akcji protestacyjnej, m.in. Warszawę i Biłgoraj, ale nie tylko.

– Wiemy, że akcja wykracza poza granice kraju. Protesty są w Berlinie, Kolonii, Brukseli i Stanach Zjednoczonych – informowali działacze Forum Obywatelskiego Puławy, przemawiający na tle plakatów z „Konstytucją”, czy takich haseł jak „Wolne sądy, wolne wybory, wolna Polska”.

Wśród zgromadzonych nie brakowało byłych i obecnych działaczy formacji opozycyjnych, m.in. dawnego Komitetu Obrony Demokracji i Obywateli RP. Swoją obecność zaznaczyli również osoby związane z puławską Lewicą oraz Platformą Obywatelską. Pojawili się również transparentry z Małgorzatą Gersdorf, pierwszą prezes SN oraz płonące znicze. Większość z nich zostawiono na schodach do puławskiego sądu.

Radni zmienili zdanie. Będą podwyżki

PULAWY Podczas nadzwyczajnej sesji radni przyjęli nową uchwałę podnoszącą podatek od nieruchomości

Gdy pod koniec listopada rada miasta w całości odrzuciła projekt uchwały podnoszącej wysokość podatku od nieruchomości, wydawało się, że decyzja samorządowców jest ostateczna, a jej następstwem będzie spadek przychodu szacowany na ok. 1,1 mln zł. W ciągu ostatnich tygodni, radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy opowiadali się przeciwko podwyżkom, zaczęli jednak stopniowo zmieniać zdanie.

Na postawę samorządowców wpływ miały komisje, podczas których zapoznali się z potrzebami takich podmiotów jak Muzeum Czartoryskich, Domu Chemika, czy miejskich szkół podstawowych. – O wielu z tych rzeczy nasi radni nie mieli pojęcia. Głosząc przeciw podwyżkom nie mieliśmy pełnej wiedzy w tym zakresie – przyznała Halina Jarząbek, przewodnicząca klubu radnych PiS w radzie miasta Puławy.

Dlatego prezydent Paweł Maj zwołał nadzwyczajną sesję, kładąc na stole nie-

znacznie poprawiony projekt odrzuconej w listopadzie uchwały podnoszącej podatek od nieruchomości. Dokument przywraca wszystkie podwyższone stawki poza tą dotyczącą lokali mieszkalnych. Miały wzrosnąć z obecnych 0,70 zł do 0,76 zł za mkw. rocznie (w listopadzie proponowano 0,80 zł). W efekcie, budżet miał odzyskać ponad milion złotych.

Radni PiS nie chcieli jednak poprzeć tej nowej uchwały bezwarunkowo. Tuż po rozpoczęciu sesji, poprosili o przerwę, w trakcie której przedstawili swoją „kompromisową propozycję”. Narada trwała ponad godzinę. Po jej zakończeniu, wiceprezydent Paweł Szablowski, w imieniu prezydenta zgłosił autopoprawkę, tnąc podwyżkę podatku od lokali mieszkalnych do 0,74 zł za metr. Ta jedna zmiana (o 2 grosze) obniżyła przychody miasta o symboliczne 26 tys. zł w skali roku, zostawiając te środki w kieszeni mieszkańców.

Z punktu widzenia budżetu, najważniejsza była jednak zgoda na podwyżkę podatku od gruntów i budynków służących działalności gospodarczej. To właśnie

one decydują o finansowej sile miasta, a ich proponowana podwyżka przyniesie miejskiej kasie oczekiwany blisko milion złotych. Z podatku od nieruchomości miasto otrzyma w nowym roku ponad 62 mln zł.

Podczas dyskusji na temat podatków, głos zabrała m.in. radna Ewa Wójcik z klubu Samorządowcy, która korzystając z okazji, skrytykowała nowy projekt budżetu miasta na 2020 roku m.in. za „chaotyczność”, „przypadkowość”, „brak poczucia optymalności” oraz niewystarczające sięganie do „rezerw”, czyli obniżania kosztów utrzymania administracji. Z kolei radny Mariusz Cytryński, radny Koalicji Samorządowej, zapowiedział przedstawienie autorskiej propozycji zmian podatkowych w formie interpelacji. Rzeczą dotyczy możliwości zróżnicowania stawek podatkowych dla firm, nie wchodząc w tzw. pomoc de minimis.

Ostatecznie, nową uchwałę podwyższającą podatek od nieruchomości poparło 11 radnych, 4 było przeciw (klub Samorządowcy), a 3 wstrzymało się od głosu (Koalicja Samorządowa i Bożena Krygier z PiS).

RADOSŁAW SZCZĘCH

REKLAMA



**Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy
samyh pięknych chwil
spędzonych z bliskimi w atmosferze spokoju
i wzajemnej życzliwości.
Niech to mistyczne oczekiwanie
na nadejście Zbawiciela,
będzie czasem wytchnienia,
pozbawionym trosk i zmartwień,
a radość płynąca z dobrej nowiny
wypełni Państwa serca
i stanie się źródłem siły, która pozwoli
z ufnością patrzeć w przyszłość.
Życzymy, aby każdy dzień nowego
2020 roku
był dla Państwa szczęśliwy
i obfitował w sukcesy.**

Bożena Krygier
Przewodnicząca
Rady Miasta Puławy

Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puławy

REKLAMA



*Zdrowych, rodzinnych i pogodnych
Świąt Narodzenia Pańskiego,
obfitości łask Bożych, radości i wzajemnej życzliwości
oraz szczęścia i wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku*

Przewodniczący
Rady Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski

życzą

Starosta Puławski
Danuta Smaga

Muszą wziąć kredyt, żeby zatkać dziurę

POWIAT PUŁAWSKI W środę radni przyjęli budżet powiatu na 2020 rok. Kością niezgody okazał się zgubny wpływ jaki ma na budżet samorządów podniesienie płacy minimalnej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni powiatu puławskiego nie mieli uwag, co do konstrukcji za planowanych wydatków, czy dochodów. Wszyscy zgodnie uznali, że przedstawiony projekt uchwały jest najlepszym, jaki można było przygotować w aktualnej sytuacji. Spór dotyczył natomiast wpływu polityki finansowej rządu na kondycję samorządów, w tym powiatu puławskiego.

Najwięcej słów krytyki padło z ust radnej Teresy Gutowskiej (Koalicja Samorządowa), która zwróciła uwagę m.in. na negatywne skutki skokowej podwyżki płacy minimalnej.

– Zgadzam się z tym, że ludzie powinni zarabiać

więcej, ale doskonale byłoby, gdyby rząd wskazał źródła finansowania tych podwyżek. Podjęto dobre decyzje dla ludności, ale złe dla samorządów. Odczują to pracownicy także naszych jednostek. Osoby bez kwalifikacji otrzymają więcej, a co z tymi wykwalifikowanymi, z doświadczeniem? Czy będziemy mieli pieniądze na adekwatne podwyżki dla nich? Wątpię – mówiła radna, przypominając o rosnących wydatkach bieżących, jak nadchodzący wzrost cen energii i usług.

– Dlatego musimy teraz wziąć 10 mln zł kredytu, żeby zatkać dziurę w naszym budżecie. Mamy minimalne dochody, a rząd o nas zapominał. Zostawił samorządy, żeby radziły sobie same. Ja tego budżetu nie poprę – zapowiedziała Teresa Gutowska.

Z kolei Andrzej Mitruczuk (KS) zwracał uwagę na zbyt niską subwencję oświatową, która skutkowałą koniecznością dołożenia w własnych

środków ponad 32 mln zł (licząc od roku 2018 do 2020). – Co zrobimy, jeśli w roku 2021 znów będziemy musieli dołożyć do oświaty kolejne 12-13 mln zł? Czy znów skorzystamy z obligacji? Jeśli zaczniemy zadłużać się na wydatki bieżące, w którymś momencie będziemy musieli zacząć wywieszać białą flagę – przestrzegał radny, sugerując wzmoczoną czujność i gotowość do negocjacji z „Warszawą” o zwiększenie dochodów.

Projekt nowego budżetu bezwarunkowo chwalił natomiast radny Mariusz Wicik (PiS), który nazwał go prorozwojowym, a wysokie wydatki na oświatę tłumaczył jako konieczną inwestycję w przyszłość dzieci i młodzieży. Starał się przy tym udowodnić, że podwyżka płacy minimalnej nie tylko zrównoważy samorządom obniżkę PIT-u, ale nawet przyczyni się do zwiększenia wpływów. Na koniec wręczył radnej Teresie Gutowskiej kalkula-

tor. – Niech to będzie symbol merytorycznej dyskusji w oparciu o liczby, a nie slogany – powiedział.

Wspierał go radny Marek Woch (PiS), który chwalił politykę rządu, za spadek bezrobocia. – Jeśli mówimy o rządzie, trzeba patrzeć na całość. Rząd działa bardzo dobrze i my tu również pracujemy po to, żeby ludziom żyło się lepiej – podkreślał samorządowiec.

W roli umiarkowanych realistów wystąpili radni dawnego PSPP. – To nie jest bardzo dobry budżet. To jest budżet konieczny. Innego mieć nie będziemy – zauważył radny Zbigniew Śliwiński. Bożena Strzelecka uznała natomiast, że jest on najlepszy możliwy do skonstruowania w oparciu o istniejące przepisy.

Ostatecznie, za przyjęciem budżetu na 2020 roku opowiedziało się 19 radnych, przy 2 przeciw (Teresa Gutowska, Paweł Gajek) i 2 wstrzymujących się (Andrzej Mitruczuk, Marcin Pisula).

Uczniowie czekają na nowe podłogi. Od 10 lat

PUŁAWY Najstarsze puławskie szkoły, jak wynika z opinii sanepidu, wymagają remontów. Te najbardziej pilne dotyczą wymiany podłóg na korytarzach, ale w zaleceniach znajduje się także malowanie ścian, wymiana mebli, czy też poprawa jasności oświetlenia w salach dydaktycznych.

Jak wynika z informacji podanych przez puławski Ratusz, miasto co roku stara się na bieżąco usuwać pojawiające się uszkodzenia i wykonywać zalecenia sanepidu. Problem w tym, że lista zadań do wykonania jest dość długa. Wśród najpoważniejszych zadań stojących przed miastem należy (zalecona już 10 lat temu) wymiana podłóg na korytarzach w SP nr 1 oraz SP nr 6, a także remont sali gimnastycznej w SP nr 2. Wykonanie tylko tych pierwszych może kosztować miasto nawet kilkaset tysięcy złotych.

Co jest nie tak ze starymi podłogami? Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo uczniów oraz łatwiejsze utrzymanie czystości tam, gdzie podłogi są nowe i gładkie. Zgodnie z zaleceniami, najwyższy czas na wymianę lastryka na nową nawierzchnię. To nie wszystko. – Po tegorocznej kontroli zalecenia wydaliśmy dla sześciu szkół

i trzech przedszkoli – informuje Jolanta Gil z PSSE w Puławach. Wśród nich znajduje się m.in. malowanie ścian i sufitów, poprawa oświetlenia w salach dydaktycznych, czy wymiana meblowania.

– Większość naszych szkół powstała w latach 60-tych i 70-tych, najnowsze są z lat 80-tych XX wieku. To normalne, że po pewnym czasie, wymagają remontów. I my co roku staramy się na bieżąco poprawiać ich stan techniczny. Niestety nie jest to łatwe, bo na dobrą sprawę mamy na to jedynie dwa miesiące w roku – tłumaczy Agnieszka Zamojska, inspektor w Wydziale Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych puławskiego Ratusza. Warto dodać, że szkoły kontrolowane są regularnie, a ich stan, mimo pewnych zastrzeżeń, nie daje podstaw do ich zamknięcia. Jak zapewnia dyrektor stacji sanitarnej, Piotr Pietura, kontrole w puławskich szkołach i przedszkolach nie wykazały „uchybień, które skutkowałyby utratą życia lub zdrowia dzieci”. Niemniej jednak, chcąc doprowadzić placówki do obowiązujących standardów, miasto będzie musiało przeznaczyć na ten cel dodatkowe fundusze.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Reks ma się lepiej i czeka na nowy dom



FOT. PRZYJAZNA ŁAPA/FB

Schorowany owczarek niemiecki przetrzymywany w dramatycznych warunkach w jednej z miejscowości w gminie Gniewoszków, powoli dochodzi do siebie. Po odebraniu właścicielce, trafił do puławskiej lecznicy weterynaryjnej. Przeszedł serię badań, jest regularnie kąpiący i zaczyna przybierać na wadze. Reks był jednym z najbardziej zaniedbanych psów, z jakim spotkali się puławscy

Reks przybiera na wadze, coraz spokojniej przyjmuje posiłki i zaczyna na nowo ufać ludziom

weterynarze. Jego poprzednia właścicielka trzymała go w ciemnym pomieszczeniu gospodarczym. Spał na betonie pokrytym odchodami, bez dostępu do czystej wody. Był też niedożywiony i nabawił się zapalenia skóry. Jakby tego było mało, okazało się, że ma zmiany nowotworowe na jądrze oraz guzki na grzbiecie. Jego stan psychiczny, jak mówi Karolina Stępień z puławskiej fundacji „Przyjazna Łapa” tuż po odebraniu i umieszczeniu w lecznicy, był dramatyczny. Nie ufał ludziom, rzucał się na każdy posiłek tak, jakby miał być ostatnim, co dostanie. Ważył ledwie 26 kilogramów, dwukrotnie mniej, niż powinien.

Niedobór witamin świadczy natomiast o tym, że do jeśli czasem dostawał coś do jedzenia, było ono bardzo złej jakości. W Puławach, dzięki interwencji „Przyjaznej Łapy, otrzymał specjalistyczną pomoc. – Reks dochodzi do siebie i ma się coraz lepiej. Co drugi dzień jest kąpiący w specjalnym, leczniczym szamponie. Regularnie dostaje posiłki i zaczyna uczyć jeść je w normalnym tempie. Dzięki temu, ciągle przybiera na wadze. Po dwóch tygodniach w lecznicy waży już ponad 33 kg – mówi Karolina, która opiekuje się owczarkiem i szuka dla niego nowego domu. – Na razie nie jest jeszcze w pełni gotowy do

adopcji, ale Reks szybko się uczy. Robi postępy. Jest spokojniejszy, zaczyna ufać ludziom, a na spacerze trzyma się człowieka – dodaje wolontariuszka. Dzięki środkom otrzymanym od fundacji, owczarek przeszedł serię badań, w tym EKG i USG. Kardiologicznie jest zdrowy, niestety ma zmiany nowotworowe na jednym jądrze, co kwalifikuje go do kastracji. Ze względu na to, co przeszedł, prawdopodobnie już nigdy nie będzie zupełnie zdrowym psem. Tempo, w jakim uczy się nowych rzeczy, napawa jednak optymizmem. Co cieszy, powoli zgłaszają też osoby, które chcą zapewnić mu nowy dom. RS

Paczki z Puław jadą na Litwę i Ukrainę

POMOC Produkty spożywcze, książki z polską literaturą, przytulanki - mieszkańcy powiatu puławskiego oraz kilku sąsiednich - przekazali na potrzeby naszych rodaków mieszkających za wschodnią granicą. Część paczek już wyjechała. Charytatywna akcja „Polacy-Rodakom” w naszym regionie jest koordynowana przez stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość”. Wolontariusze od tygodni zbierali od darczyńców produkty spożywcze (m.in. konserwy, makaron, kaszę, ryż, cukier, kawę, herbatę), książki i zabawki, a następnie wszystko to dzielili i pakowali. Gotowe paczki z darami trafiają do Polaków mieszkających za wschodnią granicą, głównie na Litwie i Ukrainie. Kilkaset paczek zostało już

przekazanych oficjalnie konsulowi. Uroczystość odbyła się 15 grudnia w Pałacu Czartoryskich. Nie oznacza to jednak zakończenia zbiórki. Ma potrwać do stycznia, a kolejne konwoje z paczkami dla naszych rodaków mają trafić m.in. przed świętami. Dary ciągle można przynieść (w godz. 8-16) do Biura Obsługi Ruchu Turystycznego „Dukat” przy ul. Czartoryskich 8. – Przygotowanie paczek wymaga wiele czasu i energii, ale nie jest to czas stracony. Wdzięczność i radość, z jaką Polacy witają nadjeżdżający konwoj z paczkami, wynagradza wszelkie trudy – przyznaje Artur Kwapiński, prezes stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłość”. Puławska organizacja w tym roku koordynuje zbiórkę nie tylko w swoim powiecie, ale także w: kraśnickim, opolskim, lubartowskim, parczewskim,

ryckim oraz w Pionkach w powiecie radomskim. W ubiegłym roku, dzięki ofiarności darczyńców przygotowano 1,1 tys. paczek. W tym roku organizatorzy liczą na podobny wynik. Paczki z województwa lubelskiego w ramach akcji „Polacy-Rodakom” nie napotykają na problemy z przekroczeniem granicy polsko-ukraińskiej. To zasługa wsparcia ze strony konsula oraz paszportów dyplomatycznych na podstawie których konwoje mogą wjechać na terytorium naszego wschodniego sąsiada. RS

Polacy z ukraińskiego Chmielnika tuż po odbiorze paczek (w 2018 r.). Dary zazwyczaj przekazywane są w miejscowych kościołach



FOT. MATERIAŁY PRASOWE



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Pokazują pasję i dają rozrywkę

NAGRODY Malarki, wokaliści, tancerki, organizatorzy wydarzeń kulturalnych, przedstawiciele zespołów i teatrów, animatorzy oraz instytucje wspierające rozwój kultury w Puławach - we wtorek otrzymali nagrody finansowe oraz gratulacje od prezydenta Puław.

Nagrody doroczne powędrowały do: Krzysztofa Hawryluka (choreograf, założyciel Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Grześ”), Łukasza Chojnackiego (instruktor ZPiT „Grześ”), pomysłodawca festiwalu World Wide), Małgorzaty Kowal (artystka plastyki zdobniczej, prezes Klubu Twórców Ludowych), Michała Matrasa (muzyk, aranżer, kompozytor, instruktor śpiewu w POK), Zofii Szczypy (artystka plastyki obrzędowej, członkini Klubu Twórców Ludowych) oraz Emilii Kozdrój (członkini KTL i zespołu „Prządki”, poetka, prezes stowarzyszenia „Nasza Wieś”). Nagrodzone zostało także Muzeum Czarotoryskich w Puławach oraz Teatr SPUT² działający przy POK (w tym roku obchodzi 15-lecie).

W kategorii „Puławski Talent” władze miasta nagrodziły sześć młodych artystów, zdobywców wielu nagród na arenie polskiej i międzynarodowej. Wśród znaleźli się: Weronika Sierocka i Kamila Niecko (wokalistki, zespół Music Club 2), Jakub Rogala (wokalista, Dom Chemika), Aleksandra Osiak (recytatorka), Gabriela Pikula (recytatorka, Teatr SPUT²), Iga Skoczek (tancerka, zespół baletowy „Etiuda”).

Przyznano również nagrody za całokształt działalności artystycznej. Trafiły one do:

Jolanty Elżbiety Wawer (malarka, nauczyciel plastyki, Dom Chemika), Dominiki Ziemińskiej (wokalistka estradowa, kompozytorka, autorka tekstów, producentka muzyczna, instruktorka, występuje pod pseudonimem Domi June), Marii Zielińskiej (miłośniczka zabytków i popularyzatorka twórczości F. Chopina) i Wojciecha Kuby (kolekcjoner grafik i fotografii dawnych Puław, redaktor „Teki Puławskiej”, Towarzystwo Przyjaciół Puław).

Gala z okazji rozpoczęcia nowego roku kulturalnego odbyła się w Puławskiej Galerii Sztuki. Po projekcji filmu przypominającego najważniejsze wydarzenia kulturalne mijającego roku, głos zabrał prezydent Paweł Maj. – Przyszłość jest w was, w ludziach kultury. Bez tego, co macie w sobie, żadna kultura ludzka nie może się rozwijać. Dajecie nam rozrywkę, ale także swoje niezwykle wnętrze i pasję, którą macie (...). Serdecznie wam za to dziękuję – powiedział prezydent.

Podczas uroczystości, upominki otrzymali również zwycięzcy konkursu fotograficznego, autorzy najlepszych zdjęć, jakie wybrano i umieszczono w nowym kalendarzu miejskim na 2020 rok. Gratulacje od władz oraz m.in. kalendarze powędrowały do: Ewy Siemionek, Jacka Kupczyka, Michała Łukasiewicza, Antoniego Sarby, Marcina Szeląga i Pawła Szymańskiego.

Laureaci w kategorii „Puławski Talent” otrzymują 1,5 tys. zł, nagród dorocznych - od 1,5 do 2 tys. zł, a tych za całokształt twórczości od 1,5 tys. do 4 tys. zł (wszystkie kwoty brutto).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 20 grudnia

Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 17

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 20

Sobota, 21 grudnia

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 17

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 20

Niedziela, 22 grudnia

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 17

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 20

Poniedziałek, 23 grudnia

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 17

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 20

Wtorek, 24 grudnia

kino nieczynne

Środa, 25 grudnia

kino nieczynne

Czwartek, 26 grudnia

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 20

Gwiezdne Wojny: Skywalker.

Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 17

Kino „Cisy”, Nałęczów

Piątek, 20 grudnia

Kraina Lodu 2 2D, animowany/dla dzieci, godz. 12

Kraina Lodu 2 3D, animowany/dla dzieci, godz. 14

1800 gramów, obyczajowy, godz. 19

Sobota, 21 grudnia

Kraina Lodu 2 2D, animowany/dla dzieci, godz. 17

Kraina Lodu 2 3D, animowany/dla dzieci, godz. 15

1800 gramów, obyczajowy, godz. 19

Niedziela, 22 grudnia

Kraina Lodu 2 2D, animowany/dla dzieci, godz. 15

Kraina Lodu 2 3D, animowany/dla dzieci, godz. 13

1800 gramów, obyczajowy, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

Jarmark w „Piaskowej”

W dniach 20-22 grudnia w Hali Targowej „Piaskowa” w Puławach zorganizowany zostanie Jarmark Świąteczny. Nie zabraknie stoisk z ozdobami i dekoracjami świątecznymi, rękodziełem czy domowymi specjałami. Przez trzy dni odwiedzający jarmark będą mieli okazję skorzystać z bogatej oferty wystawców.



Koncert w MDK Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach (ul. Sieroszewskiego 4) zaprasza na

koncert zespołu Jarmusch, który odbędzie się 20 grudnia o godz. 18. Wstęp wolny. Jarmusch to duet tworzony przez Marcina Marca i Nikodema Pańnickiego. Brzmienie zespołu oparte jest na brudnym syntezatorowym brzmieniu, głośnej perkusji oraz krzykliwym wokalu. Grają muzykę z pogranicza post-punku, synthpunku, industrialu czy rocka.



Zapisy na Ogólnopolski Festiwal Kołęd

Do 29 grudnia przyjmowane są zgłoszenia do udziału w jubileuszowym, 25. Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd w Puławach. Do udziału zaproszeni są uczestnicy w każdym wieku. Ogólnopolski Festiwal Kołęd w Puławach to prestiżowe to wydarzenie, które łączy w sobie piękną, polską tradycję

śpiewania kołęd z zachwycającym poziomem muzycznych prezentacji. Impreza cieszy się uznaniem w całym kraju. W 2020 roku odbędzie się jubileuszowa, 25. edycja Festiwalu.

– Zachęcamy do kołędowania tych, którzy uczestniczyli już w poprzednich edycjach, jak również te osoby, które dotąd nie brały udziału. Jesteśmy przekonani, że udział w Festiwalu będzie dla wszystkich wielką przygodą i możliwością zdobycia nowych doświadczeń – namawiają organizatorzy.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 29 grudnia, wyłącznie za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego, dostępnego pod adresem: http://www.domchemika.pl/formularz_koledy/index.php Wszyscy uczestnicy z kategorii artystycznej „soliści wokaliści” oraz uczestnicy z kategorii wiekowej dzieci przedszkolne i oddziały zerowe wykonują jeden utwór (kołęda z wykazu). Pozostali wykonawcy prezentują 2 utwory konkursowe, w tym

jedną kołędę z przedstawionego w regulaminie wykazu. 25. Ogólnopolski Festiwal Kołęd odbędzie się w dniach 27-29 stycznia. Eliminacje do powiatu puławskiego przeprowadzone zostaną 9 i 10 stycznia.



KAZIMIERZ DOLNY

Koncert Grzegorza Paczkowskiego

W sobotę, 21 grudnia o godz. 19 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) odbędzie się koncert Grzegorza Paczkowskiego promujący płytę

„Znak Niepokoju”. Wstęp: 30 zł. Grzegorz Paczkowski jest wykonawcą z nurtu piosenki autorskiej, stylistycznie nawiązującym do poezji śpiewanej. Występuje od 2009 roku i ma na koncie wiele występów w domach kultury, klubach studenckich, klubokawiarniach, szkołach, muzeach czy bibliotekach.



NAŁĘCZÓW

Wigilia dla wszystkich

Tegoroczna Wigilia Nałęczowska zostanie zorganizowana 20 grudnia o godz. 16 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury.

Mieszkańcy Nałęczowa będą mogli spotkać się przy choince na placu przed NOK podczas wspólnego kołędowania i dzielenia się opłatkiem.

W programie wydarzenia odbędzie się również przekazanie Betlejemskiego Świątełka Pokoju mieszkańcom i gościom Nałęczowa. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 16.15 występem uczniów Przedszkola im. A. Żeromskiego. Mali artyści zaprezentują przedstawienie „Mali Kołędnicy”. Uroczystości wigilijne zaplanowano na godz. 16.30

Oprawę muzyczną przygotują Chór Parafialny „Ars Cantica” w Nałęczowie oraz Kapela Nałęczowska.



Bożonarodzeniowy smak



Robert Makłowicz w Kazimierzu Dolnym



Wigilia to wyjątkowo dzień. W sercu i na stole. Sprawdziliśmy, co na wigilijskim stole pojawia się u Roberta Makłowicza. O przepisy zapytaliśmy Jeana Bosa, kucharza, który przez piętnaście lat gotował dla króla Belgów. Mistrz zna się na rzeczy. Niech jego przepisy na wigilię i święta wam posłużą. Szczęśliwego Bożego Narodzenia.

WALDEMAR SULISZ

Wigilia to kwestia wiary i tradycji. - Jakkolwiek by było, tradycję należy szanować. Dlatego też nie będę w Wigilię piekł indyków ani wołów. Radosną ucztę ograniczę do słodkowodnych ryb, maku, grzybów, miodu i ciast, jedynie w południe posiliwszy się śledziem w śmietanie - pisał Robert Makłowicz w liście do swojego przyjaciela Piotra Bikonta.

Może być śledź w śmietanie, może być także sałatka śledziowa. Wymoczone śledzie pokroić w paseczki. W kostkę cebulę i jabłko. Na grubej tarce zetrzeć jajko na

twardo. Wszystkie składniki wymieszać dodając sól, pieprz i majonez.

Makłowicz za karpie nie przepada. - Gdy wertowałem stare przepisy mojej prababci, przekonałem się, że w Wigilię jadało się kiedyś na przykład sandacza albo szczupaka. Nie wyrzekłbym się jedynie karpia po żydowsku. Zazwyczaj są to dzwonka w czymś w rodzaju galarety, najlepiej robionej bez żelatyny, z rodzynkami, migdałami, cebulą i dużą ilością pieprzu. To kulinarna wariacja gefilte fisz, jednej z potraw kuchni Żydów aszkenazyjskich - pisze we wspomnianym liście Robert.

Karp po żydowsku faszzerowany

Składniki: 1.80 kg karpia, 2 dag soli, 15 dag bułki tartej, 0,25 litra mleka, 20 dag cebuli, 2 g pieprzu, 3 dag cukru, 2 jaja, 8 dag masła, 30 dag włoszczyzny, 15 dag cebuli, 5 g ziela angielskiego.

Wykonanie: rybę sprawić, odciąć głowę, nie przecinając kręgosłupa. Ostrożnie wypatroszyć, uważając by nie rozlać żółci. Nie oplukując wyporcjować, krawca w dzwonka szerokości 2 centymetry. Z głowy wyjąć skrzela. Pierwszy kawałek mięsa odciąć od głowy i pierwsze dzwonko od ogona (tak by na farsz przypadło mniej więcej 1/3 część

sprawionej ryby) zemieć wraz z uduśzoną cebulą i bułką namoczoną w mleku. Do mielonej masy dodać jajo, sól, pieprz i cukier, starannie wyrobić. Farszem tym nakładać dzwonka ryby, wygładzić na obydwu przekrojach.

Jarzyny oczyścić, opłukać, pokrajać na talarki, ułożyć w rondlu, na wierzch położyć dzwonka oraz głowę, dodać przyprawę, ugotować powoli pod przykryciem w niedużej ilości wody (ok. 1.5 godziny). Żelatynę opłukać, zalać zimną wodą, gdy zmięknie odcedzić, rozpuścić wrzącym wywarem, zalać rybę z jarzynami, odstawić do zastudzenia. Porcjować łyżką cedzakową wprost z rondla. Podawać z sosami, cytryną i chrzanem. Smacznego.

Kutia według Roberta Makłowicza

Składniki: 1,5 szklanki pęczaku lub pszenicy, 20 dag maku, 20 dag ciepłego miodu, 10 dag orzechów włoskich, 10 dag orzechów słiwki suszone.

Wykonanie: ugotować pęczak w 2,5 l wody do miękkości, odcedzić i przepłukać zimną wodą. Rozdrobnić sparzone orzechy i obrane ze skórki sparzone śliwki, dodać rodzynki, ugotowany pęczak i miód. Wszystko dokładnie wymieszać. A teraz przepisy od Jeana Bosa

Barszczyk czerwony według Jeana Bosa

Składniki: 20 dag buraków, 5 dag octu, 5 dag cukru, 0,1 dag listka laurowego, 0,1 dag ziela angielskiego, 1 dag jabłka, 0,2 dag czosnku, 0,1 dag majeranku.

Wykonanie: Buraki gotować wraz z dodatkami około czterech godzin na wolnym ogniu. Przyprawić według uznania.

Wigilijskie pierogi z kapustą i grzybami

Składniki: 2 dag masła, 0,1 dag soli, 0,1 dag pieprzu, 2,5 dag mleka, 25 dag maki, 70 dag kapusty kiszzonej, 30 dag borowików, 45 dag cebuli.

Wykonanie: wyrobić ciasto. Kapustę kiszoną ugotować do miękkości, dodać borowiki i cebulę. Dusić do odpowiedniej konsystencji, przyprawić. Formować pierogi, gotować w osolonej wodzie około pięć minut. Podawać polane olejem lnianym.

Świąteczny pasztet z dziczyzny, z nerkowcami, podany na konfiturze rabarbarowej

Składniki: 37,5 dag mięsa z dzika, 37,5 dag mięsa z zająca, 15 dag orzechów nerkowca, 12,5 dag rabarbaru, 12,5 dag cukru, 1 gałązka rozmarynu, 2 jajka, 25 dag bułki tartej, 25 dag wina

czerwonego, 5 ziaren jałowca, kielki (symbol życia) do dekoracji.

Wykonanie: mięso pokroić w drobną kostkę i podsmażyć. Następnie zmielić, przyprawić solą, pieprzem, rozmarynem, tymiankiem i jałowcem. Dodać orzechy nerkowca, wymieszać z winem czerwonym, jajkiem i bułką tartą. Przełożyć do foremek, piec 2 godziny w temperaturze 150 stopni Celsjusza. Pokroić rabarbar, dodać cukier, gotować do miękkości razem z gałązką rozmarynu.

Rolada z boczku faszzerowana warzywami

Składniki: 20 dag surowego boczku bez skóry, 2 dag marchwi, 2 dag cukinii, 2 dag pora, 2 dag papryki, 1,5 dag szalotki, 1,5 dag maki, 1 jajko, 1 dag bułki tartej, 0,5 dag musztardy.

Wykonanie: boczek rozbić na cienkie plastry. Posmarować musztardą, przyprawić solą i pieprzem. Farsz: warzywa pokroić w małe kostki, podsmażyć na maśle, następnie wymieszać z mąką, bułką tartą i jajkiem. Farsz nakładać na boczek, rolować w folii spożywczej. Piec w piecu w temperaturze 130 stopni Celsjusza przez jedną godzinę. Kroić na porcje, podawać z pieczonymi ziemniakami.

Sekrety świąteczne

Przygotowanie bożonarodzeniowych dań wymaga znajomości paru sekretów. Szczególnie, jeżeli chcemy podać na obiad na pierwszy i drugi dzień świąt dobre mięsa. Oto niektóre z kucharzkich sekretów. Jeśli pieczone mięso kruszy się podczas krojenia w plastry, wystarczy wstawić je na krótko do zamrażalnika. Jeśli pieczeń wołowa jest zbyt twarda, należy do wywaru, w którym ją dusimy dodać kieliszek koniaku lub żubrówki. Wtedy mięso cudownie skruszeje.

Do sosu z pieczeni wieprzowej lub wołowej warto dodać trochę piwa. Żeby suszone mięsa były soczyste, należy je na dwie godziny przed pieczeniem namoczyć w mleku. Do siekanych steków i kotletów dodajemy gazowaną wodę mineralną – nie będą pękać, będą soczyste. Żeby pieczone mięsa nie wchłaniały za dużo tłuszczu, należy dodać do nich łyżeczkę octu jabłkowego.

Kurczaki, kaczkę i indyki będą miały rumianą i chrupiącą skórę, jeśli najpierw zanurzymy je na przemian w zimnej i gorącej wodzie i posmarujemy przed pieczeniem śmietaną zmiksowaną z ziołami. Nie wolno pieczonego mięsa podlewać zimną wodą – bo zrobi się twarde. Każde mięso warto przed pieczeniem zamarynować. A schab włożyć na chwilę do wrzątku, po upieczeniu będzie rozkosznie soczysty. A dwa ziarnka kawy wrzucone do pieczeni nadadzą jej świetny smak.

PGNiG SUPERLIGA
MĘŻCZYZN

Wyniki 17. kolejki: Orlen Wisła Płock – Sandra Spa Pogoń Szczecin 26:25 ● PGE VIVE Kielce – KPR Gwardia Opole 38:21 ● Energa MKS Kalisz – NMC Górnik Zabrze 17:28 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – SPR Stal Mielec 19:24 ● Chrobry Głogów – Grupa Azoty Tarnów 34:27 ● Zagłębie Lubin – KS Azoty Puławy 28:26 ● MMTS Kwidzyn – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 28:26.

1. Orlen Wisła	17	51	513-365
2. PGE Vive	17	48	619-415
3. Górnik	17	42	485-422
4. Azoty	17	31	494-453
5. Kalisz	17	27	439-457
6. Gwardia	17	26	460-475
7. Zagłębie	17	26	452-476
8. Pogoń	17	24	445-479
9. Chrobry	17	18	450-483
10. Wybrzeże	17	17	419-479
11. MMTS	17	15	418-473
12. Piotrkowianin	17	12	461-498
13. Tarnów	17	11	418-512
14. Stal	17	9	410-496

29 stycznia: Tarnów – PGE Vive ● Gwardia – Kalisz ● Górnik – Orlen Wisła ● Pogoń – Wybrzeże ● Stal – MMTS ● Piotrkowianin – Zagłębie ● Azoty – Chrobry.

NAJLEPSI STRZELCY

97 bramek – Mateusz Wróbel (Torus Wybrzeże Gdańsk) ● **94 bramki** – Patryk Mauer (Gwardia Opole) ● **87 bramek** – Antoni Łangowski (Azoty Puławy) ● **84 bramki** – Jakub Kowalik (Grupa Azoty Tarnów), Szymon Sićko (Górnik Zabrze) ● **81 bramek** – Angel Peres Fernandez (PGE Vive Kielce), Piotr Rybski (Sandra Spa Pogoń Szczecin) ● **79 bramek** – Arkadiusz Moryto (PGE Vive) ● **73 bramki** – Dzianis Valyntsau (SP Stal Mielec), Lovro Mihić (Orlen Wisła).

Bez medalu
w Opolu

PĘYWANIE Oliwier Kozieński z Wisły Puławy wziął udział w mistrzostwach Polski juniorów 15-letnich. Impreza rozgrywana była w Opolu

Zawodnik Wisły nie przyszedł do domu żadnego medalu, ale kilka razy udało mu się znaleźć w gronie najlepszych. Na 50 m stylem dowolnym wystąpił w finale B i zajął tam piąte miejsce z czasem 24,57 sekundy. W finale A miał za to okazję rywalizować na 100 m delfinem. Tym razem osiągnął rezultat 58,22, który dał mu dziewiąte miejsce w całej stawce. Na dwa razy krótszym dystansie tym samym stylem Kozieński był najlepszy w finale B (25,83). Swoją najlepszą wynik osiągnął za to na 100 m stylem zmiennym, bo w finale A był siódmy (1.00,06).

Wyniki Kozieńskiego dały klubowi z Puław 17 punktów do klasyfikacji drużynowej. I ostatecznie Wisła zakończyła zmagania na 43 pozycji. Przynajmniej „oczko” zdobyło 85 ekip. Najlepsza okazała się Unia Oświęcim, która zgromadziła 325 punktów. Na podium znalazły się jeszcze: UKS G-8 Bielany Warszawa (284) oraz Polonia Warszawa (247). Ranking medalowy wygrała Polonia z dorobkiem 14 krążków (w tym siedmiu złotych), drugie miejsce przypadło Piętnastce Bydgoszcz (12 medali, w tym pięć złotych), a trzeci był Delfin Piotrków Trybunalski (5 krążków i wszystkie złote). (LUKISZ)

Smutne zakończenie roku

PIŁKA RĘCZNA Po kilkunastu minutach nie zanosilo się na porażkę Azotów w Lubinie. Niestety, mimo całkiem niezłej pierwszej połowy puławianie musieli uznać wyższość Zagłębia. Gospodarze wygrali 28:26

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Michała Skórskiego rozpoczęła zawody od zdobycia dwóch bramek. Po chwili było już 4:1 dla gości, a w 13 minucie nawet 9:4. W tym momencie o czas poprosił jednak Bartłomiej Jaszka i okazało się, że ta przerwa bardzo przydała się „Miedziowym”. Od tego momenty spotkanie było bardziej wyrównane. Zagłębie potrafiło zbliżyć się na odległość dwóch goli, a na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 16:13 na korzyść przyjezdnych.

Michał Szyba i jego koledzy mogli z optymizmem czekać na drugą część meczu. Zdecydowanie lepiej w spotkanie weszli jednak gracze z Lubina. Wystarczyło 10 minut, a już było tylko 18:19. A po chwili miejscowi dopiegli swego i doprowadzili do wyrównania. Roman Chychyko wyprowadził ich nawet na pierwsze prowadzenie. Kiedy do końca pozostawało już tylko pięć minut na tablicy wyników był rezultat 24:24. Końcówka to jednak dużo lepsza postawa „Miedziowych”, którzy wygrali ją



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Podobnie, jak przed rokiem Azoty zakończyły rundę porażką w Lubinie

4:2 i mogli się cieszyć z piętego zwycięstwa z rzędu.

W efekcie, podopieczni trenera Skórskiego zakończyli 2019 rok z dorobkiem 31 punktów i czwartym miejscem w tabeli PGNiG Superligi. Do trzeciego Górnika Zabrze tracą aż 11 „oczek”. Ponownie pojawiają się też spekulacje, że działacze Azotów znowu zdecydują się na zmianę szkoleniowca.

– Cieszy fakt, że pomimo, iż przeciwnik prowadził przez dłuższy czas

ciągle czuł nasz oddech na plecach. Nie pozwoliliśmy Azotom się rozpędzić i odskoczyć na więcej niż 2-3 bramki. Taka przewaga utrzymywała się do pewnego momentu i kiedy doszliśmy przeciwnika przechyliliśmy szalę na swoją korzyść. Obrona funkcjonowała bardzo dobrze, do tego doszły interwencje Marka Bartosika i z tego mogliśmy zdobywać łatwe bramki. To pokrzyżowało trochę plany przeciwników, a my to wykorzystali-

śmy. Pokazaliśmy, że potrafimy walczyć jak równy z równym i wygrywać z każdym. Potrzebowaliśmy takiego meczu z przeciwnikiem z góry tabeli – ocenia spotkanie Bartłomiej Jaszka, szkoleniowiec Zagłębia.

Teraz w rozgrywkach czeka nas ponad miesięczna przerwa. Do gry drużyny wrócą 29 stycznia. Puławianie w swoim spotkaniu 18. kolejki zagrają przed własną

publicznością z Chrobrym Głogów.

Zagłębie Lubin – Azoty Puławy 28:26 (13:16)

Zagłębie: Bartosik, Schodowski, Wiącek – Czyczykało 6, Tokaj 4, Sroczyk 4, Hajnos 3, Adamski 2, Drobiecki 2, Marciniak 2, Stankiewicz 2, Pawlaczyk 1, Borowczyk 1, Kupiec 1, Gębala, Pietruszko.

Azoty: Koszowy, Bogdanow – Łangowski 7, Seroka 6, Jarosiewicz 3, Przybylski 3, Moryn 2, Szyba 2, Dawydzik 1, Gumiński 1, Rogulski 1, Kowalczyk, Adamczuk, Skwierawski, Grzelak, Podsiadło.

Sześciu walczy o mistrzostwa

PIŁKA RĘCZNA Po ostatnim meczu ligowym nie wszyscy szczypiorniści Azotów będą mieli okazję do odpoczynku. Trener reprezentacji Patryk Rombel powołał sześciu graczy puławskiego klubu do szerokiej kadry Biało-Czerwonych. Na razie skład liczy 28 nazwisk, ale na turniej do Norwegii, Austrii i Szwecji pojedzie tylko 16 zawodników

Wśród rozgrywających jest czterech podopiecznych trenera Michała Skórskiego. To: Antoni Łangowski, Michał Szyba, Rafał Przybylski oraz Paweł Podsiadło. Piotr Jarosiewicz powalczy o miejsce w reprezentacji w gronie skrzydłowych, a Dawid Dawydzik obrotowych.

Jak wyglądają najbliższe plany naszej kadry? Zgrupowanie Biało-Czerwonych rozpoczęło się w poniedziałek we Władysławowie. W nim uczestniczą jednak jedynie piłkarze z polskiej ligi. W dniach 27-29 grudnia Polska zagra w Tarnowie to-

warzyski turniej, w którym wystąpią także: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Białoruś, a także kadra B Hiszpanii. Po ostatnim spotkaniu trener Rombel zrezygnuje z 10 zawodników. Na kolejne zawody – do Hiszpanii wybierze się już tylko 18 graczy. Tym razem zmierzymy się z: Rosją, Portugalią, a także pierwszym zespołem gospodarzy. Ten turniej odbędzie się w dniach 3-5 stycznia. To będzie także ostatnia szansa, żeby prze-

konać do siebie selekcyjne. Po meczach w Hiszpanii ze składu wypadnie dwóch kolejnych szczypiornistów. Wiadomo, że z powodów kontuzji w mistrzostwach Europy nie wystąpią: Tomasz Gębala, Paweł Paczkowski i Paweł Genda. Na liście powołanych znalazł się Michał Daszek, ale skrzydłowy ciągle ma problemy ze zdrowiem i nadal nie wiadomo, czy zdąży się wykurować.

Jeżeli chodzi o zawody w: Norwegii, Austrii i Szwecji,

KADRA REPREZENTACJI POLSKI

Bramkarze: Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Kornecki (PGE Vive Kielce), Łukasz Zakreta (Energa Kalisz), Piotr Wyszomirski (TBV Lemgo). **Rozgrywający:** Antoni Łangowski, Michał Szyba, Rafał Przybylski, Paweł Podsiadło (wszyscy Azoty Puławy), Michał Olejniczak (SMS Gdańsk), Maciej Zarzycki (Gwardia Opole), Szymon Sićko, Adrian Kondratiuk (obaj NMC Górnik Zabrze), Marek Szpera, Maciej Piliński (obaj Energa), Michał Potoczny (MMTS Kwidzyn), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg), Maciej Majdziński (Bergischer HC). **Skrzydłowi:** Piotr Jarosiewicz (Azoty), Krystian Bondzior, Jan Czuwara (obaj Górnik), Przemysław Krajewski, Michał Daszek (obaj Wisła), Arkadiusz Moryto (Vive). **Obrotowi:** Mateusz Piechowski (Wisła), Dawid Dawydzik (Azoty), Kamil Syprzak (Paris Saint-Germain), Patryk Walczak (TuS N-Luebbecke), Maciej Gębala (DHfK Leipzig).



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

to Polacy znaleźli się w grupie F. Swoje pojedynki będą rozgrywali w Goeteborgu, a rywalami będą: Słowenia (10 stycznia), Szwajcaria (12 stycznia) oraz Szwecja (14 stycznia).

Antoni Łangowski to jeden z sześciu zawodników Azotów Puławy, który znalazł się w szerokiej kadrze reprezentacji Polski

(LUKISZ)

DZIEJE PUŁAW (72)

Romanse Księżnej Izabeli (4)

**Franciszek Ksawery Branicki****Kazimierz Rzewulski – domniemany ojciec Cecylii Beydale****Cecylia Beydale**

Wśród urzeczonych osobą księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej znalazł się między innymi hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, któremu przypisuje się ojcostwo księżniczki Zofii, późniejszej żony Stanisława Zamoyskiego oraz tzw. „piękny Rzewulski”, czyli pisarz polny koronny Kazimierz Rzewulski. Niestety, informacje o tych romansach są znacznie ograniczone.

Znacznie różniącą się od dotychczasowych historii miłosnych nakreśliło życie Cecylii Beydale, dorastającej pod opieką ks. Marii Wirtemberskiej i będącej jej towarzyszką życia. Straszna tajemnica narodzin oraz tragiczna miłość, przeplacona zachwianiem równowagi psychicznej – wymagają szczegółowej opowieści od początku.

Cecylia urodziła się w 1787 r. w Paryżu i przez pierwszych kilka lat swego życia znajdowała się pod opieką nieznaną bliżej kobiety. Po rewolucji francuskiej została przewieziona do Puław, gdzie opiekę nad nią przejęła ks. Maria z Czartoryskich Wirtemberska. W okresie obejmującym czas narodzin Cecylii księstwo Czartoryscy przebywali oddzielnie – Izabela za granicą, zaś Adam Kazimierz w Siedlcach, u ukochanej panny Kielczewskiej. Informacja ta będzie ważna pod koniec naszej opowieści.

Księżna Izabela Czartoryska, poza bezpośrednim czuwaniem nad wychowaniem i wykształceniem Cecylii, zabiegała o jej materialne zabezpieczenie. Po śmierci Kazimierza Rzewulskiego w 1820 r., którego intymne związki z Izabelą nie były tajemnicą, spadek po nim otrzymała Cecylia.

Kiedy, po powstaniu listopadowym, jej opiekunka – ks. Maria Wirtemberska – utraciła wszystko, co posiadała Cecylia, wykorzystwała otrzymane majątek do wsparcia swej „mateczki”, jak nazywała Wirtemberską. Izabela nie ingerowała w wychowanie Cecylii. I choć wyrażała się o niej serdecznie, nigdy nie okazała matczynej czułości.

Gabriela Pruszer – Klonowska tak opisuje pobyt Cecylii na puławskim dworze Czartoryskich:

„Ulubienica Marii Wirtemberskiej, kształciła się pod jej kierunkiem, a że była ogromnie muzykalna, uczyła się też grać i śpiewać. Nie brała jednakże żywszego udziału w puławskich zabawach. Drobna i szczupła, o zupełnie dziecięcych jeszcze kształtach, nie przyciągała też męskich spojrzeń. Sama jednakże, niczym słonecznik za słońcem, obracała zawsze swą ciemną główkę za jasnowłosą postacią młodszego syna księżnej Izabeli, za Konstantym”.

Ten, zaś nie widział światła bożego poza mieszkającą w Nieborowie córką Heleny Radziwiłłowej, Aniela. W lipcu 1802 r. odbył się ślub księcia Konstantego Adama Aleksandra Czartoryskiego z wojewodzianką wileńską, księżną Aniela Radziwiłłówną. Spośród wszystkich bawiących się w puławskim pałacu gości weselnych dwie kobiety najbardziej zachwyciły się osobą pana młodego. Były to jego bardzo szczęśliwa żona oraz piętnastoletnia Cecylia, zawsze zapatrzona w jasnowłosą głowę księcia Konstantego. Z małżeństwa urodziło się dwoje dzieci. Córką Eudoxie zmarła w niemowlęctwie, zaś Adam Konstanty dożył starości. Narodziny drugiego dziecka nadawały słabe siły Anieli, która – mimo wielu starań – wkrótce zmarła na suchoty. Szukający zapomnienia Konstanty przez szereg miesięcy

podróżował, by następnie powrócić do Puław. Wtedy to młody wdowiec, bawiąc się ze swym osieroconym synem, dostrzegł wpatrzony w niego wzrok ślicznej, ciemnowłosej i ciemnookiej wychowawcy swej siostry, dwudziestoletniej Cecylii Beydale. Jakże zrobiła na nim wrażenie? Odnieśmy się do słów cytowanych wyżej Gabrieli Pauzer – Klonowskiej:

„Najpewniej musiała ich zbliżyć muzyka. Konstanty był nieprzeciętnie muzykalny, Cecylia zaś pięknie grała. Zgrabna, szczupła brunetka o łagodnych oczach, kiedy siadała przy fortepianie, wyglądała niczym jej natchniona patronka, święta Cecylia. Pełna wdzięku i radości życia potrafiła rozwiać smutek młodego wdowca i oczarować jego serce, tak wrażliwie i czule wdzięki niewieście”.

Konstanty postanowił powiadomić matkę o swym planie poślubienia Cecylii Beydale. Wiedział, że uzyskanie zgody na to małżeństwo, ze względu na niską pozycję wybranki, nie będzie łatwe. I tu zaczyna się dramat, który wprowadzie nie doczekał się szczegółowego opisu, ale można go sobie wyobrazić.

Księżna Izabela zdawała sobie sprawę z ogromnego zagrożenia, jakie zawisło nad rodziną Czartoryskich. Co by się stało, gdyby za sprawą jej syna, Cecylia zaszła w ciążę? Musiała z Konstantym przeprowadzić bardzo trudną, ale i bardzo szczerą, rozmowę. Nie znamy jej przebiegu, ani reakcji Konstantego. Wiemy, że Izabela powiedziała synowi, że Cecylia jest jej córką, a więc jego siostrą oraz, że może ich łączyć jedynie miłość bratersko – siostrzana.

Konstanty, wówczas trzydziestoletni mężczyzna, przeżył bardzo sytuację, w której się znalazł. Ale

znacznie większym wstrząsem była ona dla Cecylii. Tę swą pierwszą i jedyną, tak tragiczną miłość, przypłaciła atakami choroby psychicznej. Oto kolejny opis Gabrieli Pauzer – Klonowskiej:

„Okresy ciężkiej melancholii na przemian z okresami zbytniego podniecenia trapiły ją już do końca życia. Spędziła je u boku Marii Wirtemberskiej, opiekunki i przyjaciółki, odrzucając wszelkie najlepsze nawet propozycje małżeńskie. Starał się o jej rękę Tadeusz Matuszewicz, o wiele od niej starszy wdowiec, którego osierocona córeczka Zosia wychowywała się w Puławach. Pragnął się z nią ożenić Jan Skrzynecki, herbu Bończa, syn szlachcica na Podgórzu, częsty gość Puław. Postawy był pięknej, oglądały mu Puławy, kędy podobał się – pisze w swoich wspomnieniach jeden z pamiętnikarzy, stwierdzając jednocześnie, że Cecylia Beydale, chociaż uchodziła za wychowankę, była córką księżnej Izabeli i pisarza koronnego, Kazimierza Rzewulskiego”.

Dodajmy, że wymieniony wyżej Tadeusz Wiktoryn Matuszewicz herbu Łabędź był znanym działaczem politycznym i pisarzem, przyjacielem domu Czartoryskich. Współorganizował Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W 1811 r. został ministrem skarbu Księstwa Warszawskiego. Około 1818 r. wycofał się z życia politycznego. Żonaty z Aniela Przebendowską, wychowanką ks. Izabeli. Urodzona z tego małżeństwa córka, Zofia, była ulubioną wychowanką Izabeli Czartoryskiej, a następnie żoną gen. Ludwika Kickiego.

Cecylia Beydale umarła w 1851 r. w paryskim Hotelu Lambert, w którym mieszkała u Adama Jerzego Czartoryskiego razem z Marią Wirtemberską. Pochowana

została na polskim cmentarzu w Montmorency pod Paryżem. W 1865 r. trumna z jej zwłokami została przewidziona do Sieniawy, gdzie spoczęła obok trumny ks. Izabeli Czartoryskiej, ks. Marii Wirtemberskiej, ks. Adama Jerzego Czartoryskiego oraz innych członków rodziny Czartoryskich.

Dzisiaj trudno stwierdzić, ile prawdy zawierają plotki o skandalach miłosnych księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej. Autorami części z nich byli wrogowie Czartoryskich oraz ci, których umizgów nie przyjęła Izabela.

Dobrą pożywką dla takich plotek była obyczajowość epoki Oświecenia, w której erotyzm i demonstracyjna rozwiązłość zajmowały poczesne miejsce. Dama, wywodząca się z wyższych sfer nie posiadająca kochanka, traktowana była ze współczuciem. Natomiast ta, która poszczylić się mogła stosunkami z mężczyznami znanymi z urody lub pozycji społecznej otaczana była blaskiem zazdrości. Może dlatego właśnie księżna Izabela nie protestowała, kiedy jej imię łączono z takimi znanymi postaciami, jak Stanisław August Poniatowski, Mikołaj Replin, Armand de Lauzun de Guines, Franciszek Ksawery Branicki czy Rzewulski. Jednocześnie bowiem przy okazji tych plotek stwierdza się, że życie małżeńskie układało się księżnej pomyślnie. A pamiętać należy, że wszystko to działo się w czasach, kiedy skandale, rozwody i unieważnienia małżeństw było w kręgach arystokratycznych bardzo częste. WXVIII w. w środowisku magnackim, rozwody stały się nagminne. Jeśli nawet do nich nie dochodziło, to przyczyną tego był fakt, że obie strony związku małżeńskiego chodziły własnymi drogami wzajemnie tolerując swoje romanse.

Z czasem książę jenerał ziem podolskich zaczął odzyskiwać w swej małżonce najwierniejszą sojuszniczkę, i to również w działalności politycznej. Księżna w wielu sprawach orientowała się lepiej od męża. Swemu teściowi wybaczyła spotkanie po powrocie do kraju, kiedy ten w zdecydowany sposób rozdzielił ją z Armandem de Lauzuem. Stopniowo docierać do Izabeli zaczęło, lekceważone do tej pory znaczenie opinii w otoczeniu. Zaczęło jej zależeć, by to otoczenie zapomniało jej powiązanie z imieniem Replina. Zależało jej na tym, tak bardzo, że sama zaczęła wierzyć w nieobecność tego człowieka w jej życiu. Napisała wówczas:

„Przyjaźń zamykała oczy na moje wady, a zawiść korzystała z każdej zrzeczności oczernienia mnie; co zaś do obojętnych, ci powtarzali jedno lub drugie, nie troszcząc się wiele o to, co mogło być prawdziwym”.

Oznaczało to rozprawienie się z własną przeszłością. Fakt ten następująco skomentowała Maria Dernatowicz:

„Tak rozprawiła się z własną przeszłością: jakby to było niepotrzebne już puzzle wystarczy zamknąć wieczko, odstawić z zasięgu oczy, zapomnieć”.

Nagle ks. Izabela zaczęła zabiegać o popularność własną i swego męża. Marzyła o przyszłości, w której Adam Kazimierz Czartoryski stanie się darzony życzliwością w całym kraju. Oczekiwała od uczestników organizowanych przez nią zabaw uprzedmiotnienia dawnej świetności Rzeczypospolitej oraz konieczności wywyższenia jej z upadku.

ANDRZEJ TOŁPYHO

• ZA TYDZIEŃ: TRAGEDIA
TERESY CZARTORYSKIEJ